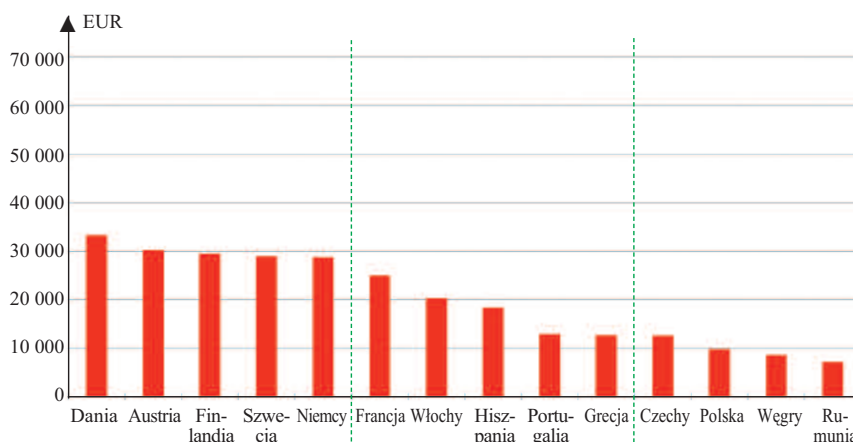


Dlaczego w wielu krajach zarabia się więcej niż w Polsce i co możemy z tym zrobić?

To pytanie towarzyszy nam od lat, a jednak wciąż nie traci na aktualności. Zadają je sobie ludzie w różnym wieku, z różnych środowisk – zarówno ci, którzy dopiero wchodzą na rynek pracy, jak i ci, którzy przepracowali już wiele lat i wciąż czekają na realną poprawę swojej sytuacji. Jedni pogodzili się z myślą, że tak po prostu jest. Inni próbują coś zmienić, wyjeżdżając za granicę w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Jeszcze inni zastanawiają się **dlaczego, mimo że Polska jest członkiem Unii Europejskiej, wciąż nie udało się znivelować dużych różnic w poziomie wynagrodzeń. Z punktu widzenia prawa, rynku i współpracy międzynarodowej gramy przecież w tej samej lidze, jesteśmy częścią wspólnego rynku, na którym obowiązują podobne zasady, a jednak przeciętny pracownik w Danii wciąż zarabia nawet trzy razy więcej niż jego odpowiednik w Polsce. Różnice te wydają się wręcz paradoksalne, jeśli spojrzeć na nie z perspektywy jednolitości europejskiej. Co zatem decyduje o tym, że poziom życia w jednych krajach wciąż tak bardzo odbiega od poziomu życia w innych? W celu poszukiwania odpowiedzi, warto zacząć od przyjrzenia się danym, które pokazują, jak sytuacja wygląda na poziomie statystyki, a nie tylko osobistych doświadczeń.**

Rysunek 1, prezentujący średnie roczne wynagrodzenia netto w krajach Unii Europejskiej, dostarcza jasnych wniosków. Widać na nim wyraźny podział na trzy grupy państw, różniące się poziomem wynagrodzeń. Wśród liderów znajdują się kraje, takie jak Dania, Austria, Finlandia, Szwecja czy Niemcy, czyli państwa o długiej tradycji gospodarczej stabilności, wysokim poziomie innowacyjności i silnie rozwiniętym sektorze przemysłowym oraz usługowym. W grupie średnich płac znalaz-



Rys. 1. Średnie roczne wynagrodzenie netto w krajach UE (dane za 2023 r.)

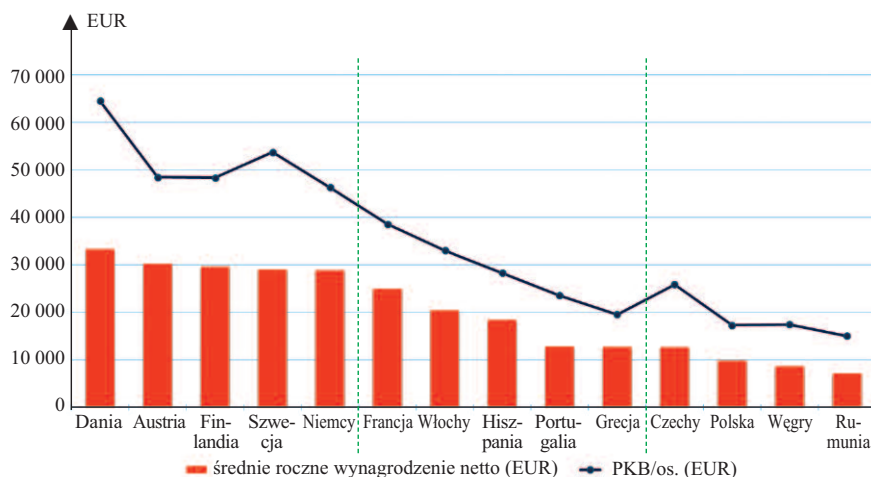
Rys. EUROSTAT

zły się Francja, Włochy, Hiszpania, Portugalia i Grecja – kraje, które również należą do rozwiniętych, lecz mierzą się z wyzwaniem strukturalnymi lub spowolnieniami gospodarczymi. Na końcu zestawienia znajdują się Polska, Czechy, Węgry i Rumunia, mimo że ich gospodarki odnotowują dynamiczny rozwój, nadal pozostają w ogonie płacowej Europy. Rodzi się więc pytanie: **dlaczego mimo wzrostu gospodarczego, różnice w wynagrodzeniach są tak duże i utrzymują się przez lata?**

Odpowiedź zaczyna się klarować, gdy spojrzymy na wskaźnik PKB na mieszkańca (rysunek 2). Jest to jedno z kluczowych narzędzi pomiaru zamożności społeczeństwa oraz efektywności gospodarki. Dane pokazują silną korelację między wysokością PKB per capita a przeciętnym wynagrodzeniem, im więcej wartości dodanej wytwarza społeczeństwo, tym więcej może zarobić przeciętny obywatel. W wielu przypadkach średnie wynagrodzenie to ok. 0,6% wartości PKB przypadające na jednego mieszkańca. Oznacza to, że wzrost PKB o określony procent przekłada się zwykle w podobnym stopniu na wzrost pensji.

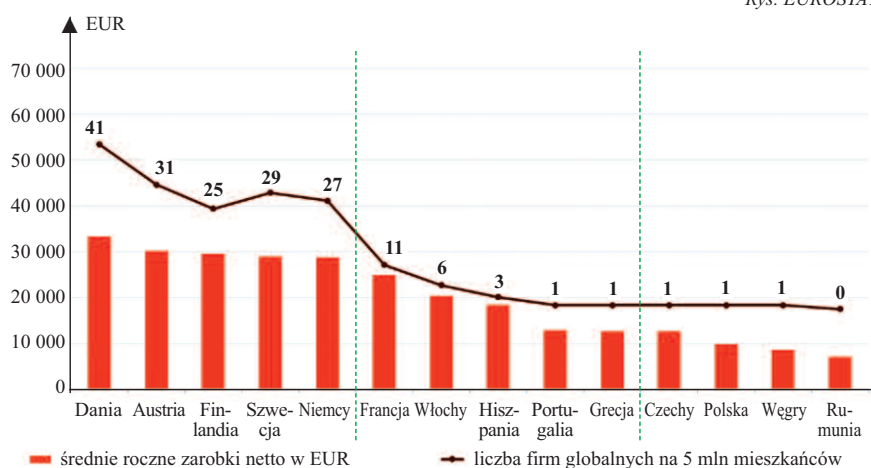
Jednym z głównych czynników wpływających na poziom PKB oraz zarobków w danym kraju jest obecność w nim dużych, globalnych firm, które działają na światowych rynkach (rysunek 3). Takie firmy są nie tylko źródłem tysięcy dobrze płatnych miejsc pracy, ale również generatorami ogromnej wartości dodanej. Inwestują w innowacje, prowadzą działalność badawczo-rozwojową, napędzają eksport i budują wokół siebie całe ekosystemy mniejszych firm, którym dostarczają stabilne zlecenia. Państwa takie jak Niemcy, Dania czy Szwecja zawdzięczają część swojego bogactwa właśnie takim korporacjom jak Volkswagen, Siemens, Nestlé. Firmy te mają globalny zasięg, a ich przychody liczone są w miliardach euro. Zyski, które generują, pozostają w dużej mierze w krajach pochodzenia, zasilając lokalną gospodarkę, budżety publiczne oraz fundusze emerytalne. Jednocześnie tworzą one zapotrzebowanie na usługi i komponenty dostarczane przez tysiące mniejszych, lokalnych przedsiębiorstw.

Wyobraźmy sobie, że Polska posiadałaby kilkadziesiąt takich firm, jak wspomniane korporacje. Wówczas nie tylko PKB, ale również poziom wyna-



Rys. 2. PKB PER CAPITA i średnie roczne wynagrodzenie netto (dane za 2023 r.)

Rys. EUROSTAT



Rys. 3. Liczba firm globalnych na 5 mln mieszkańców i średnie roczne wynagrodzenie netto (dane za 2023 r.)

Rys. Hoovers Duns & Bradstreet, EUROSTAT

grodzeń i standard życia mógłby wyglądać zupełnie inaczej. Tymczasem polska gospodarka wciąż w dużej mierze pełni funkcję podwykonawcy zagranicznych montowni i dostawcy komponentów do zagranicznych produktów końcowych. Oznacza to, że choć polscy pracownicy wykonują tam dużą część pracy, to zyski trafiają często do central firm ulokowanych w innych krajach. Z tego względu strategia rozwoju gospodarki nie może opierać się wyłącznie na przyciąganiu zagranicznych inwestycji i budowie zakładów montażowych. Potrzebujemy polskich liderów technologicznych i przemysłowych, firm zdolnych działać globalnie, inwestować w innowacje i oferować produkty

o dużej wartości dodanej. Tylko wtedy możemy mówić o budowie trwałego bogactwa, które będzie służyć nie tylko elitom, ale całemu społeczeństwu.

Globalne firmy to nie luksus, lecz konieczność, jeśli chcemy tworzyć dobrze płatne, stabilne miejsca pracy, poprawiać jakość życia i zabezpieczać przyszłość kolejnych pokoleń, ponieważ to właśnie one generują wysoką produktywność i przyciągają najbardziej utalentowanych ludzi. Bez tego trudno mówić o awansie cywilizacyjnym, który realnie przełoży się na portfele zwykłych obywateli. Aby Polska mogła na trwale dołączyć do grona najbogatszych państw Europy, nie wystarczy tylko wzrost PKB czy zwiększanie eksportu. Potrzebujemy zmiany

takiej, która sięga fundamentów naszego życia społecznego i gospodarczego, ponieważ prawdziwe bogactwo kraju nie rodzi się jedynie z fabryk i biurów, ale z relacji, zaufania i wspólnej wizji. **Tym, co może wynieść naszą gospodarkę na wysoki poziom, jest kapitał społeczny.** To on stanowi niewidzialne spoiwo, łączące obywateli, przedsiębiorców, instytucje i całe wspólnoty w jednym celu: **budowy przyszłości, która będzie sprawiedliwa, stabilna i bardziej dostępna dla wszystkich.** Kapitał społeczny to umiejętność myślenia długoterminowego, rezygnacja z doraźnych korzyści na rzecz trwałych wartości. To także gotowość do współpracy, dzielenia się wiedzą, inwestowania w lokalność i wspierania tych, którzy tworzą wartości tu, w Polsce.

Silne gospodarki nie rosną w próżni. Wyrastają z ekosystemów zbudowanych na lojalności konsumentów, etyce biznesu, dbałości o dobro wspólne. Jeśli chcemy mieć własne globalne marki, własne centra badań, własne silne sektory przemysłu, musimy stworzyć im przestrzeń do rozwoju, a tę przestrzeń buduje się nie tylko polityką gospodarczą, ale także codziennymi decyzjami: co kupujemy; komu ufamy; w co inwestujemy nasze pieniądze i uwagę. Jeśli chcemy wyższych wynagrodzeń, musimy działać wspólnie, przestać patrzeć na siebie jako jednostkę i zacząć dostrzegać, że jesteśmy współtwórcami wspólnej gospodarki, że wybierając produkty polskich firm, wspierając rodzime technologie, inwestując w lokalnych producentów inwestujemy również w siebie, swoje dzieci i przyszłość całego społeczeństwa.

Kapitał społeczny to coś, czego nie da się zaimportować. To wybór, którego dokonujemy każdego dnia w sklepie, w pracy, w rozmowie, w decyzjach biznesowych, to zobowiązanie, by wspólnie budować kraj, z którego naprawdę będziemy dumni. W gospodarce jak w sporcie zwycięża drużyna, a my mamy potencjał, by być jedną z najlepszych.

Partner działu:

Fakro Sp. z o.o.
www.fakro.pl

FAKRO®